

## Jest taki samotny dom

Budka Suflera

Uderzyi deszcz, wybuchia noc, przy drodze pusty dwyr  
W katedrach drzew, w przyibicach gyr, wagnerowski ton

Za witraia dziwnym szklem, pustych komnat chiyd  
W szary pyi rozbity czas, martwy, pusty dwyr

Dorzucam drew, bo ogiec zgasi, ciagle burza trwa  
Nagle feeria barw i mnystwo hwiec, kto na skrzypcach gra  
Gotyckie odrzwia chyl sie i skrzypic sun w bok  
I biała pani piynie z nich w brylantowej mgle

Zawirowai z nami dwyr, rudych wiosyw piomiec  
Nad gyrami leck, leck z ni, ryk trzyma w dioni

A po nocy przychodzi dziec, a po burzy spokoj  
Nagle ptaki budz mnie tiukc sie do okien

A po nocy przychodzi dziec, a po burzy spokoj  
(Znowu szary, pusty dom, gdzie schroniem sie)  
Nagle ptaki budz mnie tiukc sie do okien  
(I najmlsza z wszystkich, wszystkich mi - na witraia szklem)  
A po nocy przychodzi dziec, a po burzy spokoj  
(Znowu w drogk, w drogk trzeba i, w iycie sie zanurzy)  
Nagle ptaki budz mnie tiukc sie do okien  
(Chociai w rkce jeszcze tkwi lekko zwickdia ryia)

Lecz po nocy przychodzi dziec, a po burzy spokoj  
Nagle ptaki budz mnie tiukc sie do okien

Lecz po nocy przychodzi dziec, a po burzy spokoj  
Nagle ptaki budz mnie tiukc sie do okien